



Witamy II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej

PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW
ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

Organ KW Polskiej
Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Piątek,
28 stycznia 1955 roku
Wyd. AB
Rok IV, Nr 24 (725)



Owocnych obrad

DZIŚ w Warszawie rozpoczyna się obrady II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej, wielkiej, masowej organizacji, która zrzesza 2 miliony polskich dziewcząt i chłopców, chcących ofiarnie pracować dla dobra ludowej ojczyzny. Obradom tym przysłuchiwać się będzie z wielką uwagą i pilnością nie tylko cała młodzież polska, lecz także całe społeczeństwo, któremu dobro młodego pokolenia tak bardzo leży na sercu. Partia i wychowawcy, rodzice i wszyscy obywatele gorąco kochają młodzież, szczerą się jej osiągnięciami, dumni są z jej patriotycznej postawy. Toteż serdeczną myślą towarzyszą obradującym, życzą im dalszych sukcesów w wychowaniu nowego człowieka, godnego nowej, socjalistycznej epoki.

Sprawy dotyczące młodzieży, jej wychowania, warunków, w jakich żyje, uczy się, pracuje — zawsze nam, członkom partii, tak bliskie — w ostatnich tygodniach wywołały szczególnie wiele żarliwych dyskusji, rozmów, refleksji.

I jedna myśl przewija się przez całą dyskusję: nasze młode pokolenie wzrasta w warunkach — o jakich my, dorośli, mogliśmy tylko marzyć, nasze młode pokolenie otrzymało od ojczyzny ludowej wszystko to, czego młodzież w Polsce rządzonej przez wyzyskiwaczy była pozbawiona.

Otworzyły się szeroko, na oścież podwoje szkół. Nie stopień zamożności rodziców, nie przynależność do tej czy innej grupy społecznej — lecz zdolności, zamilowania, wytrwałość w nauce i pracy decydują o przyszłości młodego człowieka.

Czyż są dziś w Polsce młodzi ludzie, którym lęk przed bezrobociem ploszyłby sen z oczu, a perspektywa głodnego „nikomu niepotrzebego życia” żłobła twarz goryczą? Pracy jest u nas dla wszystkich pod dostatkiem. Na młode ręce czekają kopalnie i huty, fabryki. Czekają wieś — wspaniałe traktory i nowoczesne maszyny, spółdzielnie produkcyjne, stacje doświadczalne. Młodzi są potrzebni naszej nauce. Młodych lekarzy potrzeba służbie zdrowia. Młodych

oficerów — naszej ludowej armii. Partia wiele razy powtarzała już tę prawdę i nie przestanie jej powtarzać. Bowiemy w powiązaniu z innymi zjawiskami, z całym naszym życiem znamionuje ona wielkość przemian, które w ciągu zaledwie 10 lat tak głęboko przeobraziły naszą ojczyznę, że przeszłość przeciw niedawna, zła i tragiczna zdaje się dla młodego pokolenia oddzielona wiekami od dnia dzisiejszego i niepojęta.

Czy znaczy to, że młodzież nasza wolna jest od trosk, od kłopotów, że nie nurtują jej trudne, skomplikowane problemy? Nie brak ich — wiemy o tym dobrze — w życiu całego społeczeństwa, a co dopiero w życiu młodych ludzi, którzy z wielką wrażliwością, właściwą swemu wiekowi, reagują na każdą trudność, którzy, często nie umiejąc jeszcze objąć spojrzeniem całokształtu ogromnych przemian, oceniają drobne przeszkody miarą wielkich spraw.

Czy miłość do młodzieży, miłość i troska, jakimi otacza ją partia i całe społeczeństwo, polega na tym, byśmy usuwali przed młodymi wszystkie trudności, wszystkie przeszkody, jakie napotykają na swej drodze? Czy powinniśmy prowadzić ich za rękę, pouczać, odbierając im samodzielność myśli i działania? Nie, nie tego chce nasza partia. Wierzymy w Związek Młodzieży Polskiej, ufamy mu, wiemy, że umie on walczyć i w walce zwyciężać. To przeciwieństwo młodzi pierwszy stanął na apel Wincentego Pstrowskiego do współzawodnictwa pracy, łamiąc nie tylko normy techniczne, ale także uprzedzenia i nawyki nawiązane w ciągu dziesiątków lat. To młodzi budowali i budują największe obiekty przemysłowe 6-letki, chlubę narodu — Nową Hutę, Żerań... To młodzież — to przede wszystkim zefempowcy — pomagają partii przecierać na wsi nie tylko ugory, ale ludzkie serca opancerzone często przesądami, uprzedzeniami, lękiem przed wszystkim, co nowe, mało znane.

(Dokończenie na 2 str.)

Czynem produkcyjnym witamy X rocznicę wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

Zalogi SFNR i Parowozowni Słupsk podejmują długofalowe zobowiązania

W związku ze zbliżającą się dziesiątą rocznicą wyzwolenia naszego województwa, zalogi zakładów pracy, odpowiadając na apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego oraz robotników i chłopów powiatu złotowskiego, podejmują cenne zobowiązania. M. in. długofalowe zobowiązania produkcyjne podjęli ostatnio robotnicy SFNR i maszyniści słupskiej parowozowni.

PLAN KWARTALNY WYKONAMY PRZED TERMINEM

Do tego zmierzają zobowiązania pracowników wszystkich działów Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku. Ponadto zobowiązania mają na celu

znaczące podniesienie jakości produkcji i obniżkę kosztów własnych.

I tak m. in. kralnia zobowiązała się wykonać plan kwartalny do 10 marca, tj. 20 dni przed terminem oraz podnieść jakość produkcji o 100 procent.

Dział łoczni wykona plan kwartalny 14 dni przed terminem i zmniejszy ilość braków w porównaniu z ubiegłym miesiącem o 15 procent.

Kuznia hartowni przez zlikwidowanie braków i polepszenie jakości produkcji obniży koszty własne o 50 proc.

Spawalnica zrealizuje plan dwa dni przed terminem, by montażownia mogła wcześniej dokonać zmontowania wszystkich maszyn ujętych w planie.

Tow. Jerzy Dąbrowski postanowił wykonywać przeciętnie 210 proc. normy dziennej.

Dział obróbki wiorowej zmniejszy ilość braków, w porównaniu z ubiegłym kwartałem o 2 proc., zaś plan kwartalny wykona do dnia 23 marca.

Dział produkcji Pr-1 i Pr-2 zobowiązuje się zmniejszyć

(Dokończenie na 2 str.)

Większa zapłata za wywózkę drewna z lasu

Z DNIEM 1 lutego br. na terenie całego kraju, a więc i w województwie koszalińskim wchodzi w życie nowy cennik za wywózkę drewna z lasu. Jednocześnie zostaje zniesiony dotychczasowy układ premiowania piensznego. Z układu tego nie korzystała bowiem przeważająca ilość chłopów indywidualnych i spółdzielców. Szereg chłopów indywidualnych i spółdzielców, którzy wyznaczali swe plany wywozu drewna nie otrzymywało premii.

Podwyższona obecnie taryfa wywozowa zapewnia odpowiednie wyrównanie. Każdy chłop otrzyma większą zapłatę bezpośrednio przy wywozie, bez nielubianego wyczerpania na premie.

Nowa taryfa wywozowa usunęła dotychczasową błąd dotychczasowej taryfy.

Mimo podwyższonej zapłaty za wywózkę drewna wozacy w dalszym ciągu będą otrzymywali przydział owsa.

Nowa taryfa oraz porządek nie przydziałów owsa stwarza ją dogodną, opłacalną warunkami wywozu drewna z lasu.

Depesza z okazji 5 rocznicy proklamowania Republiki Indii

DO JEGO EKSCYLENCJI PANA DR RAJENDRA PRASADA PREZYDENTA REPUBLIKI INDII

NEW DELHI

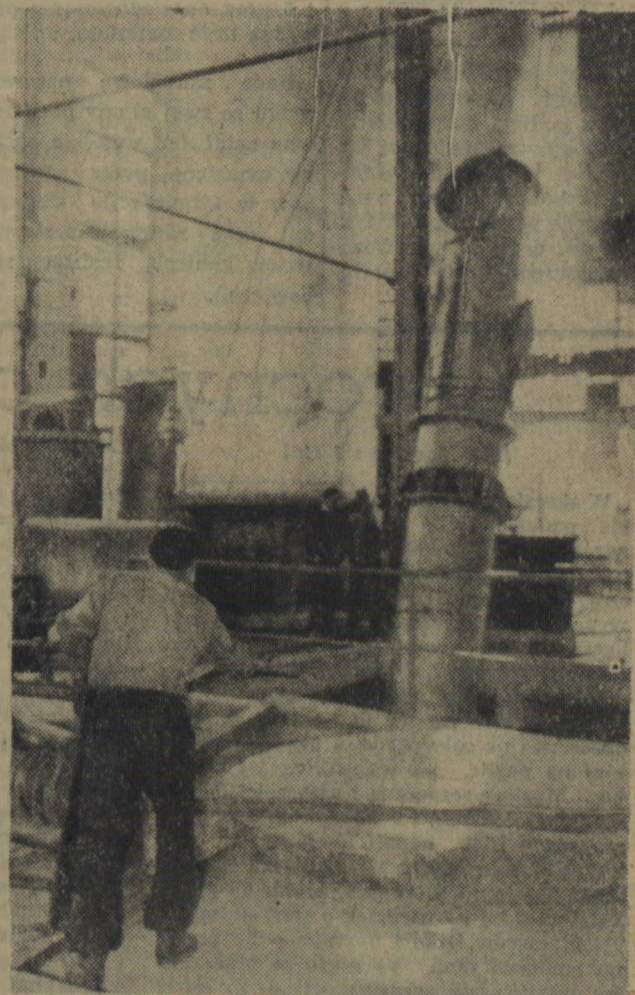
Z okazji 5-tej rocznicy proklamowania Republiki Indii proszę przyjąć, Panie Prezydencie, serdeczne gratulacje narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne dla zaprzężonego narodu hinduskiego oraz dla Waszej Ekscelencji osobiście.

Naród polski, który z gorącą sympatią śledził i śledzi wyzwolenie walkę narodów Azji, darzy głęboką przyjaźnią wielki naród hinduski, przejawiający szczerą wolę utrzymania pokoju i umocnienia swej niepodległości. W dniu 5-lecia Republiki Indii naród polski śle narodowi hinduskiemu

mu gorące życzenia szczęścia, pomyślności i dalszego pokojowego rozwoju.

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

W Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie



Budowa Wytwórni Kwasów Tluszczowych. Na zdjęciu: montaż zespołów kolumn utleniających. Przy pracy — brygada Franciszka Antonia. Po uruchomieniu produkować się tu będzie między innymi wsoki syntetyczne. (CAF-fot. Pleńkowski)

Pismo Prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

MOSKWA. Wszystkie radzieckie dzienniki centralne z dnia 25 bm. opublikowały pismo Prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza do Rady Ministrów ZSRR, wyrażające wdzięczność narodu i rządu polskiego dla rządu radzieckiego za pomoc w rozwoju prac naukowo-badawczych w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych.

Wanda Wasilewska odznaczona orderem Sztandar Pracy I kl.

WARSZAWA. Uchwałą Rady Państwa z dn. 24 bm. Wanda Wasilewska w związku z 50 rocznicą urodzin odznaczona została za zasługi w działalności społeczno-politycznej i w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej oraz za wybitne osiągnięcia w twórczości literackiej orderem Sztandar Pracy I kl.

Dekoracja, której dokonał Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, odbyła się w Belwederze.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki na uroczystej sesji Woj. RN i MRN w Stalinogrodzie w przeddzień X rocznicy wyzwolenia Śląska

STALINOGRÓD. 26 bm. w przeddzień 10 rocznicy wyzwolenia Stalinogrodu — stolicy naszego największego okręgu przemysłowego — odbyła się w stalinogrodzkiej Hali Parkowej uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, która obok radnych zgromadziła około 4 tys. przedstawicieli społeczeństwa Śląska.

Serdecznie witano przybyłego na sesję Przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego, związanego ze Śląskiem pracą górniczą, działalnością rewolucyjną oraz pracą gospodarza Ziemi Śląskiej w pierwszych latach po wyzwoleniu.

W czasie sesji Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował odznaczeniami państwowymi zasłużonych pracowników i działaczy społecznych.

Czynem produkcyjnym witamy X rocznicę wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

(Dokończenie z 1 str.)

wskaźnik braków o 2 proc. i wykonać plan kwartalny 3 dni przed terminem.

Dział głównego technologa i konstruktora o siedem dni skrócił termin wykonania prac objętych harmonogramem. Ponadto pracownicy tego działu do dnia 28 lutego opracują nową dokumentację technologiczną na część zamienne.

Poszczególne działy podejmują zobowiązanie weszły równocześnie zaopatrzenie i inne działy do terminowego dostarczania materiałów i półfabrykatów.

Szereg cennych zobowiązań zmierzających do zapewnienia ciągłości produkcji podjęły działy pomocnicze, jak np. narzędziownia, brigady remontowe oraz dział zaopatrzenia.

W PIERWSZYM PÓŁROCZU BR. ZAOSZCZĘDZIMY 2.200 TONN WĘGLA

W czasie trwania kampanii wyborczej do władz związkowych załoga parowozowni w Słupsku podjęła dla uczczenia 10-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej szereg długofalowych zobowiązań na okres pierwszego półrocza br. W tym czasie np. drużyny parowozowe zaoszczędzą 2200 tonn węgla.

Domagamy się:

- odrzucenia układów paryskich
- zakazu stosowania broni atomowej oraz zniszczenia wszystkich istniejących zapasów tej broni

Uczestnicy ruchu oporu wraz ze wszystkimi patriotami nie dopuszczą by rok X-lecia zwycięstwa stał się rokiem przygotowań do nowych mordów

WARSZAWA. W dniu 25 bm. zakończyły się w Warszawie obrady Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR).

W czasie obrad przedyskutowano szczegółowo sytuację, jaka wytworzyła się po podpisaniu układów paryskich zmierzających do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej oraz sprawę groźby wojny atomowej.

Omówiono również zadania stojące przed FIR w dziedzinie realizacji przyjętego przez II Kongres tej organizacji programu działania, mającego na celu zacieśnienie jedności byłych uczestników ruchu oporu i byłych więźniów obozów faszystowskich w walce przeciw ratyfikacji układów paryskich.

Uczestnicy posiedzenia omówili także sprawę organizacji obchodów 10 rocznicy wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych i 19 rocznicy zwycięstwa nad faszysmem.

W czasie obrad podjęto również decyzje, mającą na celu zwiększenie aktywności federacji w dziedzinie kulturalnej i socjalnej oraz w obronie słusznych praw byłych uczestników ruchu oporu, więźniów obozów koncentracyjnych i ich rodzin.

Na zakończenie uczestnicy obrad podpisali apel Świąto-

wej Rady Pokoju żądający zniszczenia wszelkich zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji. Członkowie Biura uchwalili też jednomyślnie deklarację, wzywającą do walki przeciw realizacji układów paryskich, remilitaryzacji Niemiec, stosowaniu broni atomowej oraz rezolucję wzywającą byłych uczestników ruchu oporu i więźniów obozów koncentracyjnych wszystkich krajów do wzięcia jak najszerszego udziału w kampanii zbierania podpisów pod apelem Świąto-

Deklaracja Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu

WARSZAWA. Uczestnicy posiedzenia Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), które, jak już donosiliśmy, w dniu 25 bm. zakończyło swe obrady w Warszawie, uchwalili jednomyślnie następującą deklarację:

Rok 1955 jest rokiem 10 rocznicy wyzwolenia więźniów obozów koncentracyjnych, rokiem 10 rocznicy zwycięstwa aliantów i ruchu oporu krajów Europy nad armiami hitlerowskimi.

Serca ludzi, ziemia, na której zginęły miliony ich bliskich, święte miejsca ich walki i cierpienia noszą jeszcze świeże, niezatarte ślady zbrodni faszystowskich, ale pomimo to już obecnie zarysowuje się groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W wyniku tej remilitaryzacji, broń znów dostaliby do rąk kaci, umożliwiono by odwrót hitlerowskiemu zbrodniarstwu wojennemu. Remilitaryzacja ta uniemożliwiłaby wszelkie likwidowania, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Spowodowała by ona zrozumiałą konieczność zapewnienia sobie obony przez państwa, którym zagroziłaby militarystyka i rozszerzyłaby programy zbrojeń. Oddałaby ona do d. spójny generałów hitlerowskich broń atomową, już obecnie magazynowaną w Niemczech zachodnich. Umożliwiłoby to rozpętanie w Europie niszczycielskiej totalnej wojny, straszniejszej jeszcze niż masowa zagłada w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Jednakże ludy mogą unieść tylko zbrodnię. Zjednoczeni uczestnicy ruchu oporu, wszyscy mężczyźni i kobiety milijony swą ojczyznę, swe ognisko domowe, swe dzieci przeciwstawiają się z coraz większą siłą ratyfikacji układów paryskich, które zmierzają do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wszyscy oni pozdrawiają naród niemiecki, przeciwstawiający się odrodzeniu militarystyki w swym kraju. Wszyscy oni żądają zakazu produkcji i stosowania broni atomowej, jak również domagają się zniszczenia wszystkich istniejących zapasów tej broni. Wszyscy oni pamiętają, że przed 10 laty klęska hitleryzmu przyniosła nie zawisłość wszystkim narodom, które były ofiarami agresji stworzyła podstawy do zapewnienia trwałego pokoju.

Uczestnicy ruchu oporu wraz ze wszystkimi patriotami nie dopuszczą do tego, by rok 10-lecia wyzwolenia więźniów obozów koncentracyjnych i 10-lecia zwycięstwa stał się rokiem ponownego uzbrojenia katów, rokiem przygotowań do nowych mordów.

Będą oni walczyć, by rok ten stał się rokiem rokowań, mających na celu osiągnięcie odprężenia międzynarodowego, po to, by nasze kraje mogły rozwijać się w pokoju i wolności.

Dotychczasowy ambasador ChRL w Polsce opuścił Warszawę

WARSZAWA. W dniu 25 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tsen Jun-żuan, żegnany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków ambasady chińskiej z charge d'affaires A. I. Jang Czi-lan-giem na czele. Na dworcu obecni byli również szefowie szereg przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 25 bm. nowoimianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Federacji Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce P. Milorad Milatovic, złożył wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Oddajmy całą naszą energię i zapał sprawie pokoju

Wiec kobiet Warszawy

WARSZAWA. Około 3 tys. kobiet stolicy — robotnic, pracownic umysłowych, przedstawicieli świata artystycznego i naukowego, gospodyń domowych — przybyło na wielki wiec, który odbył się w dniu 26 bm. w auli politechniki. Wiec stał się gorącą manifestacją polskich matek, żon, siostr i córek domagających się utrzymania pokoju na świecie i pokojowego rozwiązania wszystkich spornych spraw między narodowych.

Z mównicy, z ust kobiet Warszawy — miasta, któremu wojna przyniosła tyle cierpień

i zniszczeń, miasta, któremu praca naszego narodu przywróciła życie i czyni go coraz piękniejszym — padały słowa, nawołujące do złączenia wysiłków kobiet całego świata w walce o pokój, o szczęście dzieci i rodziny.

Uczestniczki wiecu uchwałyły jednomyślnie tekst apelu do kobiet krajów Europy zachodniej, by jednoczyły swe siły w walce o pokój.

Wiec zakończyła bogatą część artystyczną, w której wystąpili członkowie artystów scen warszawskich.

Apel do kobiet krajów Europy zach. uchwalony na wiecu kobiet Stolicy

DROGIE SIOSTRY!

Słowa te ślemy do Was z Warszawy, stolicy Polski, którą hitlerowscy najeźdźcy zmienili w pustynię gruzu i pogorzelisk. Dziś naród polski zwrócił Warszawie życie. Dał naszym dzieciom spokojny sen. Niełatwe jest szczęście człowieka, ale budujemy je wytrwale, myślimy o przyszłości.

Dlatego, gdy nad światem znów gromadzą się chmury, nie możemy wobec tej groźby pozostać obojętne — zarówno my, kobiety Warszawy, jak i Wy, Siostry z krajów, które zaznały również okrucieństw minionej wojny.

Wojna nie liczy ofiar, nie służy mogił tylko w jednym kraju. My i Wy na równi jesteśmy nią zagrożeni. Wiemy, że przy stanie obecnej techniki wojna byłaby straszna. Wojna na byliby zagładą całych miast i narodów.

Czy więc my, kobiety milijony życia i dające życie nowemu pokoleniu, możemy przyglądać się spokojnie, jak w Niemczech zachodnich uzbraja się te same złowrogie siły, które rozpętały dwie wojny światowe i nie kryją się bynajmniej z zamiarem rozpętania nowego kataklizmu wojennego.

Historia uczy nas, że militarystyka niemiecka — jest gnazdem, w którym lęgnie się i rośnie krwiożercza wola napaści, będąca źródłem nieszczęść dla narodów sąsiadujących z Niemcami i dla samego narodu niemieckiego.

Jest nas wiele, są nas dziesiątki milionów. Nasze zjednoczone wysiłki mogą stać się potęgą zdolną pokrzyżować zbrodnicze plany odbudowy

odwetuowego militarystyki niemieckiej. Jesteśmy pewne, że dzięki wspólnej akcji nas kobiet, naszych mężów i synów — wojenne plany wrogów pokoju mogą być udaremnione.

Kobiety Francji, Anglii i innych krajów Europy. Pamiętajcie dzieje masakry w Oradour, zburzenie Rotterdamu i Coventry. Kobiety niemieckie, pamiętajcie jak wiele nie szczęście przyniosła Wam militarystyka niemiecka.

Dlatego dzisiaj ślemy Wam ten list, wierząc, że nic nie może rozdzielić nas — kobiet. Albowiem łączy nas to, co jest najbliższe każdej kobiecie w każdym kraju: łączy nas troska o to, by śmierć nie kosiła naszych rodzin.

Żądamy zniszczenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji.

Zdobycze nauki służyć winny polepszaniu warunków życia człowieka, a nie jego zagładzie. Domagamy się pełnego wykorzystania energii atomowej i termojądrowej dla pokojowych celów.

Walcmy wspólnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec, zachodnich i dzieleniu Europy na przeciwstawne bloki.

Domagamy się pokojowego zjednoczenia Niemiec i przyjaznej współpracy wszystkich narodów Europy w ramach systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Wierzymy niezłomnie, że nasza solidarna walka zagroździ drogę wojnie i zabezpieczy spokój naszym ogniskom domowym.

Oddajmy całą naszą energię i zapał sprawie pokoju, przekształćmy gorącą miłość matczynych serc w niezłomną wolę obrony życia i szczęścia naszych rodzin.

Owocnych obrad

(Dokończenie z 1 str.)

W okresie przedzjazdowej dyskusji słusznie padło wiele krytycznych słów pod adresem organizacji ZMP. Wiemy, że aktyw załempowski nie mało popełniał błędów, że tu i tam rozdziły się w jego pracy wypaczenia, lecz w żadnym miarze nie przekreśla to, nie pomniejsza ogromnego dorobku, z którego ZMP może być dumny.

Kochamy naszą młodzież. Pragniemy jej szczęścia. Wiemy, że to nakłada wielkie obowiązki na cały naród, a przede wszystkim na partię, na wszystkich jej członków. Musimy serdeczną i przyjacielską rozmową z młodzieżą i o młodzieży, o pracy i zadaniach ZMP nadal kontynuować we wszystkich instancjach i ogniwach partyjnych. Musimy dobrze znać problemy pracy ZMP-owskiej — wiedzieć o wszystkim, co załempowców trapi i nurtuje — by podać im pomocną dłoń, by czuli, że otaczamy ich życzliwością, serdecznością — by mieli pewność, że partia im ufa, że w ich siły wierzy.

ZMP — wypróbowany pomocnik partii — odgrywa wielką rolę w życiu młodego pokolenia. To w szeregu kształtują się młode umysły, hartują charaktery. To

ZMP, sam się uczyć i dojrzewając w walce i pracy, wychowuje miliony dziewcząt i chłopców, pomaga im urabiać naukowy światopogląd i zaszczerpa w ich sercach najszlachetniejsze uczucia — miłość do ludzi, do ojczyzny, szacunek dla czołowej siły narodu — klasy robotniczej, żarliwość w pracy, w walce o szczęście i siłę Polski Ludowej, o przyjaźń między narodami, o pokój.

Nad tym, by ZMP te piękne zadania jak najlepiej wypełniał, radzi II Zjazd, na który przybyli delegaci ze wszystkich stron kraju, z miast i wsi, z hut i uniwersytetów, ze szkół i z pracowni naukowych.

Partia życzy im jak najowocniejszych obrad. Życzy im, aby II Zjazd, dyskusja i wnioski z niej płynące były dla nich cenną pomocą w dalszej, najpiękniejszej i najzawszczytniejszej pracy, jaką jest wychowywanie człowieka, dbalność o jego potrzeby i jego szczęście. Życzy ZMP, by w oparciu o przykład, o doświadczenia bohaterów Związku radzieckiej młodzieży, Komsomolu — jeszcze ofiarniej walczył o sukcesy socjalistycznego budownictwa i umacniał siły ojczyzny, by ZMP, by młodzież polska nie schodziła wysiłków w walce o najważniejszą sprawę — o zwycięstwo pokoju.

Churchill na straży „tradycji“



Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

Referat wygłoszony na III Plenum KC PZPR przez towarzysza Bolesława Bierutę

Poniżej podajemy ostatnią część referatu wygłoszonego na III Plenum KC PZPR przez towarzysza Bolesława Bierutę, której ze względów technicznych nie zamieściliśmy we wczorajszym numerze. Część tę, a mianowicie:

O dalszy wzrost produkcji rolnej

Wydatny wzrost produkcji rolnej i rozwój socjalistycznej przebudowy wsi — takie są główne kierunki walki o wykonanie uchwał II Zjazdu w dziedzinie rolnictwa. Wzrost produkcji rolnej wymaga przede wszystkim zapewnienia właściwych plonów i zwiększenia powierzchni zbiorów w produkcji roślinnej. Głównym zadaniem w produkcji rolnej w ogóle jest osiągnięcie wzrostu produkcji zbóż.

Jesienna kampania siewna przebiegała, zwłaszcza w PGR, z opóźnieniem, jednak warunki ciepłej jesieni uchroniły nas od większych z tego powodu strat. Również orki zimowe pod zasiewy jare nie przebiegały w pełni prawidłowo. Dlatego z tym większą troskliwością i energią należy już teraz podjąć w każdym terenie, w każdej gromadzie szczególnie przygotowania do wielkiej bitwy o sprawny przebieg robót wiosennych i siewów. Równocześnie należy z całą ostrością wytknąć opóźnienia jaką wykazują w tej dziedzinie ministerstwa rolnicze oraz terenowe instancje partyjne i rady narodowe.

Nie nauczyliśmy się jeszcze planowego, uporządkowanego, systematycznego i konkretnego przygotowania i kierowania wielkimi kampaniami intensywnych robót polowych. Plan zakłada wzrost powierzchni zbiorów o 243 tysiące ha zlikwidowanych odłogów, w tym 158 tys. ha ma być zagospodarowanych na własne. Walka o zagospodarowanie każdej piędzi ziemi stać się winna już teraz — nie czekając wiosny, bo będzie wtedy za późno — tematem uporczywej pracy każdej powiatowej instancji partyjnej i rady narodowej, gromadzkich rad narodowych i gromadzkiej organizacji partyjnych.

Zgodnie z uchwałami II Plenum, szerszy rozmach osiągnięć winny prace melioracyjne i walka o lepsze wykorzystanie łąk i pastwisk. Jeśli w roku 1954 chłopcy w kilku produkcyjnych województwach mogli wykonać w czyn melioracyjnym roboty konserwacyjne i inwestycyjne wartości ponad 300 milionów zł, to w roku 1955 można i należy uogólnić te doświadczenia i osiągnięcia, pokierować rzeczwiście powszechną kampanią o wzrost plonów łąk i wydajne pastwiska.

Szczególne znaczenie dla rozwoju produkcji pasz, obok wzrostu produkcji zbóż i siana, ma w roku 1955 rozszerzenie stosowania poplonów i międzyplonów oraz zwiększenie uprawy kukurydzy na ziarno i masę zieloną.

W stosunku do indywidualnie gospodarujących chłopów pracujących, nie tylko w pełni utrzymać należy zasady promowane na II Zjeździe partii, lecz także znacznie rozszerzyć elementy spójnej ekonomicznej i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wzrosnąć za opatrznie wsi w artykuły niezbędne dla rozwoju produkcji, znacznie rozszerzyć się punktów usługowych dla potrzeb gospodarstw rolniczych, zwrotowana zostanie szczególna uwaga na pomoc w rozbudowie hodowli.

Plan pomocy sąsiedzkiej w powiataniu ze znacznym rozszerzeniem działalności GOM i GOM, a zwiększonymi świadczeniami POM, winien rzeczwiście obejmować wszystkie potrzeby pomocy w sile robotycznej i sprzętowej, być opraco-

„O dalszy wzrost produkcji rolnej” i „Zagadnienia inwestycji i budownictwa” należy czytać po rozdziale pt. „Wzrost zadaniami gospodarczymi na rok 1955” zamieszczonym w numerze wczorajszym.

wany na podstawie założeń skróconych terminów pilnych robót polowych. Taki plan będzie stanowił poważną pomoc dla chłopów pracujących, poważny krok naprzód w metodach planowego oddziaływania na rozwój produkcji rolnej w warunkach gospodarki indywidualnej.

Ponownie stwierdzić też należy, że nasza polityka ograniczenia kulaków na obecnym etapie nie zmierza do kurczenia produkcji gospodarstw kulackich, lecz przeciwnie skierowana jest na podniesienie produkcji, uzupełnienie kadr i sprzętu w gospodarstwach podolowych i najbardziej zaniedbanych. Podciągnięcie za niedbanych gospodarstw do poziomu średnich oznacza w warunkach PGR wzrost produkcji zbóż o 100—120 tys. ton, znaczny wzrost innych upraw roślinnych i wzrost hodowli. Uwaga musi być zwrócona nie tylko na zwiększenie produkcji zbóż przez szybkie zagospodarowanie przydzielonych odłogów, lecz również na wzrost uprawy zbóż w struktury zasiewów, przy równoczesnym zwiększeniu uprawy ziemniaków i buraków oraz znacznym rozszerzeniu poplonów i międzyplonów oraz produkcji zielonki na silos.

Szczególne troski, wobec ujemnych doświadczeń 1954 r., winno być przygotowanie do sianoścosi i wypasów w 1955 roku.

Kampania jesienna wykazała poważną słabość bazy remontowej PGR i niski poziom kadry mechanizatorskiej. Należy wzmocnić szefostwo zakładów przemysłowych nad położonymi w ich pobliżu warsztatami PGR, wzmocnić pracę polityczną w brygadach traktorowych, skierować wypróbowanych i bojowych inżynierów i techników, wykwalifikowanych robotników do pracy w bazie technicznej PGR. Zadanie to winny w najkrótszym czasie wykonać Komitety Wojewódzkie i Powiatowe w ścisłym porozumieniu z kierownictwem zjednoczeń i zespołów PGR. Podobna pomoc kadrowa jest niezbędna dla uzupełnienia i wzmocnienia obsady dyrektorów i kierowników gospodarstw. Kadry dobierać należy niezwykle troskliwie, aby uniknąć błędów. Doświadczenia PGR uczą, że poważną przyczyną złych wyników pracy jest niezwykle duża płynność kadr na kierowniczych stanowiskach.

W planowaniu produkcji rolnej w PGR znacznie musi się zwiększyć udział bezpośrednich wykonawców planu. Zadaniom usprawnienia gospodarki finansowej winna sprzyjać możliwie szybko podjęta reforma rozrachunku i cen zbytu produkcji PGR.

Warunkiem jednak zasadniczym wykorzystania możliwości szybkiej zmiany sytuacji w PGR jest znaczne wzmocnienie pracy partyjnej, umocnienie podstawowych organizacji part-

tyjnych, bezpośrednia opieka Komitetów Powiatowych nad najbardziej zacofanymi zespołami PGR, ożywienie działalności Związku Zawodowego Robotników Rolnych, rozszerzenie działalności kulturalno-oświatowej, poprawa warunków bytowych załóg.

Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej ze względu na szczególne znaczenie ideologiczne-polityczne oraz poważne zadania, które muszą być podjęte w tej dziedzinie, wymaga systematycznej uwagi instancji partyjnych.

W roku ubiegłym tempo rozwoju gospodarki zespołowej w rolnictwie uległo osłabieniu w porównaniu z rokiem 1953. W 1954 roku powstało 1848 nowych spółdzielni produkcyjnych, gdy w roku poprzednim 3170. W spółdzielniach powstałych w 1954 roku średnia liczba rodzin na jedną spółdzielnię i wraz z tym przeciętny areał gruntów są mniejsze niż w latach ubiegłych.

Przewaga produkcyjna gospodarki zespołowej wynika z wysokiego poziomu mechanizacji i agrotechniki — jeśli tylko czynniki te działają prawidłowo, to znaczy — jeśli są połączone z odpowiednią organizacją pracy ludzkiej.

Oczywiście przy złej organizacji pracy nawet najwyższa technika sama przez się nie może dać dobrych wyników.

Dość rozpowszechnionym objawem jest praktyka ograniczania organizatorskiej roli i pomocy aktywu partyjnego do okresu formalnego powstania spółdzielni, następnie zaś pozostawia się ją własnemu losowi, zabezpieczając na pierwszy okres kredytową pomoc państwa i zaniehbując najważniejszą sprawę — organizację pracy członków spółdzielni.

Część spółdzielni to gospodarstwa słabe, o niskim poziomie produkcji i stosunkowo niewielkich dochodach. Stan tych spółdzielni jest jedną z istotnych przeszkód w rozwoju ruchu spółdzielczego. Istnieją poważne zaniedbania w pracy partyjnej i polityczno-wychowawczej w spółdzielniach produkcyjnych.

Nadal brak dostatecznej troski o umocnienie istniejących spółdzielni o usprawnienie pracy POM, zarządów rolnictwa i innych instytucji, od pracy których zależy jest rozwój zespołowej gospodarki.

Poważną część podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach nie wykazuje na leżytej działalności, zapomniana przez instancje partyjne. Wielu członków partii nie przoduje w pracy zespołowej. W wielu Komitetach Powiatowych nie ma jasności co do zakresu zadań Wydziałów Politycznych POM i metod ich pracy w spółdzielniach.

Komitety Powiatowe często rozsyłają do spółdzielni aktywistów — „pełnomocników”, „opiekunów” z pominięciem Wydziału Politycznego POM i bez troski o ciągłość i skuteczność roboty politycznej w spółdzielniach.

Sytuacja w POM wymaga gruntownej zmiany metod kierownictwa partyjnego na tym odcinku.

Zgodnie z programem wysuniętym przez partię, POM winny stać się jedną z głównych dźwigni w socjalistycznej przebudowie wsi, jednym z głównych czynników ułatwiających i przyspieszających rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. II Zjazd jasno nakreślił zadania POM w tej dziedzinie.

Ministerstwo Rolnictwa i Instancje partyjne nie dopilnowały wykonania zlecenia II Zjazdu o skierowaniu do POM i GOM odpowiednio wykwalifikowanych i politycznie przygotowanych pracowników, mimo że Prezydium Rządu podjęło uchwały, polepszające znacznie warunki pracy pracowników POM oraz system ich premiowania. Liczba pracowników POM wynosi powyżej 45 tysięcy, ale ich kwalifikacje zawodowe są nader niezadowalające

Wśród dyrektorów POM nie spełnia jedną trzecią posiada średnie wykształcenie, a pozostali niższe. Natomiast wśród kierowników wydziałów politycznych jest tylko 7 proc. z ukończoną szkołą średnią, zaś 93 proc. przeszło zaledwie przez szkołę podstawową. W ciągu trzech kwartałów roku ubiegłego w 415 POM zostało zwolnionych 95 dyrektorów i 86 kierowników wydziałów politycznych, przeważnie z powodu zdyskwalifikowania ich pod względem zawodowym, politycznym lub moralnym.

POM rozporządzają liczbą około 20 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na 15-konnie) i mogłyby bez szczególnego napięcia wykonywać rocznie roboty w przeliczeniu na orkę średnio 6 milionów ha. Plan roku ubiegłego przewidywał poniżej 5 milionów ha, z czego wykonano do 25 grudnia zaledwie około 4 milionów ha. POM województwa lubelskiego wykonały plan robót tylko w 54 proc., kieleckiego i stalonogrodzkiego — w 64 proc.

Zarówno traktory jak i ważniejsze maszyny rolnicze wykorzystywane są jawnie niedostatecznie. Tylko poprzez lepsze wykorzystanie parku maszynowego można by zwiększyć objętość prac o 40 — 50 proc. Sposób wykonania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi, naruszanie terminów i zła często jakość pracy zraża spółdzielnie do POM. Zarówno z tych przyczyn jak i z innych, stopień mechanizacji prac rolnych w wielu spółdzielniach produkcyjnych jest niski. Praca wy-

Zagadnienia inwestycji i budownictwa

Przechodzę do omówienia zadań w dziedzinie inwestycji i budownictwa.

Państwowy plan inwestycyjny zakłada na rok 1955 utrzymanie nakładów inwestycyjnych na poziomie nakładów w roku 1954. Ze szczególnej ostrożnością należy podkreślić konieczność utrzymania dyscypliny w wykonywaniu inwestycji i niedopuszczeniu do przekroczenia nakładów.

Struktura inwestycji ulega dalszym niezbędnym zmianom

na rzecz wzrostu inwestycji rolniczych, budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej, inwestycji socjalnych, przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne.

Dalszemu zmniejszeniu ulega w związku z tym udział w inwestycjach przemysłu ciężkiego. Można by stąd wywnioskować wniosek o zmianie oceny i stosunku do roli inwestycji w przemyśle ciężkim, a więc do zadań rozbudowy bazy technicznej i produkcji tego przemysłu. Tak nie jest. Nadal przywiązujemy ogromną wagę do inwestycji w przemyśle ciężkim, tejkuznł potęgi gospodarczej i dobrobytu. Inwestycjom w przemyśle ciężkim w latach poprzednich zawdzięczamy wysoki poziom uprzemysłowienia kraju, stworzenia od podstaw przemysłu obronnego, wyższą bazę techniczną, która umożliwiała dziś stawianie śmiałych zadań produkcji najbardziej precyzyjnych i złożonych maszyn, urządzeń i innych wyrobów.

Zadaniem naszym na obecnym etapie polityki inwestycyjnej jest skierować środki przede wszystkim na obiekty kończące, koncentrować wysiłki przedsięwzięć budowlanych na podstawowych robotach danej budowy, skrupulatnie badać efektywność ekonomiczną inwestycji. W dotychczasowej praktyce front inwestycji był zbyt szeroki, wykonanie zbyt drogie, projektowanie nie zawsze oszczędne. Pogłębienie, niedostateczne obecnie poziomu badań zdolności produkcyjnych istniejących urządzeń i zakładów produkcyjnych winno w następnych latach umożliwić zwiększenie nakładów na rozsze-

rze zjawiskom sprzyja niewłaściwy system premiowania. Jakaż była rola sekretarzy organizacji partyjnych, aktywu partyjnego, kontroli społecznej w obliczu tak rażących faktów niegospodarności, łamania przepisów i praworządności? Jaka jest rola inspekcji resortowej?

Dlatego tak opieszale podeszły do budownictwa, o postęp w naszej architekturze. Przewidywany we wstępnych projektach planu pięcioletniego poważny wzrost budownictwa, a w szczególności mieszkaniowego, wiejskiego, socjalnego i komunalnego, nie będzie mógł być osiągnięty przy zachowaniu obecnego stanu projektowania, techniki i organizacji. Zadaniom tym można sprostać tylko pod warunkiem przejścia do budownictwa metodami uprzemysłowionymi i znacznego rozszerzenia asortymentu tanich materiałów budowlanych.

W 1954 r. wykorzystując doświadczenia radzieckie po raz pierwszy zastosowano uprzemysłowione metody w budownictwie mieszkaniowym przy budowie osiedla A-11 w Nowej Hucie. Obecnie doświadczenie to przenosi się na osiedle A-31 na Nowej Hucie. W budownictwie przemysłowym stosowano w 1954 r. wielkie prefabrykowane elementy żelazobetonowe na budowach: Janikowo, Pomeć, Rokita, Ursus i innych.

Szczególnie godne uwagi jest zastosowanie sprężonych dźwigarów kablo-betonowych przy budowie zakładów urządzeń dźwigowych na Służewcu, w fabryce maszyn żniwnych w Starolęce i w szeregu innych budów.

Uprzemysłowienie budownictwa łączy się z koniecznością rozbudowy produkcji odpowiedniego sprzętu i maszyn, przede wszystkim dźwigów wieżowych i samojezdnych.

Uprzemysłowienie budownictwa nie jest także możliwe bez przelomu w dziedzinie projektowania. Krytyka, którą przeprowadził na ogólnej naradzie budowlanej tow. Chruszczow w stosunku do architektów radzieckich, znajduje pełne zastosowanie u nas. Eklektyzm, skłonność do nadmiernej stosowania elementów zdobniczych, lekceważenie ekonomiki budownictwa, poświęcanie uwagi wyłącznie fasadom, opór przeciwko typowym projektom — to przyrwy i braki wielu naszych architektów i projektantów. W r. 1954 tylko mała część budownictwa mieszkaniowego była wykonana według projektów typowych. Uprzemysłowienie budownictwa wymaga masowego stosowania projektów typowych i normalizacji elementów.

Byłoby jednak błędem, gdyby koncentrować się na nowych kierunkach, zaniehbano na razie usprawnienie dotychczasowej organizacji i techniki budownictwa.

Rezerwy potania budownictwa, przyspieszenie oddawania obiektów do użytku, usprawnienia projektowania są w tej dziedzinie niezwykle poważne. Zaprowadzenie elementarnego porządku w dziedzinie gospodarki materiałowej i obliczenia zarobków jest jednym z podstawowych warunków wykonania zadań budownictwa 1955 r.

Na 80 kontrolowanych w ostatnim okresie obiektach stwierdzono niezasadzone wydatki w wysokości od 2 do 11 proc. kosztów robocizny. Niezasadzone wypłaty wozakom w obu resortach budownictwa szacowane są w roku 1953 na 270 milionów złotych.

Tym zjawiskom sprzyja niewłaściwy system premiowania. Jakaż była rola sekretarzy organizacji partyjnych, aktywu partyjnego, kontroli społecznej w obliczu tak rażących faktów niegospodarności, łamania przepisów i praworządności? Jaka jest rola inspekcji resortowej?

Dlatego tak opieszale podeszły do budownictwa, o postęp w naszej architekturze. Przewidywany we wstępnych projektach planu pięcioletniego poważny wzrost budownictwa, a w szczególności mieszkaniowego, wiejskiego, socjalnego i komunalnego, nie będzie mógł być osiągnięty przy zachowaniu obecnego stanu projektowania, techniki i organizacji. Zadaniom tym można sprostać tylko pod warunkiem przejścia do budownictwa metodami uprzemysłowionymi i znacznego rozszerzenia asortymentu tanich materiałów budowlanych.

W 1954 r. wykorzystując doświadczenia radzieckie po raz pierwszy zastosowano uprzemysłowione metody w budownictwie mieszkaniowym przy budowie osiedla A-11 w Nowej Hucie. Obecnie doświadczenie to przenosi się na osiedle A-31 na Nowej Hucie. W budownictwie przemysłowym stosowano w 1954 r. wielkie prefabrykowane elementy żelazobetonowe na budowach: Janikowo, Pomeć, Rokita, Ursus i innych.

Przebieg robót wiosennych i siewów, przy równoczesnym zwiększeniu uprawy ziemniaków i buraków oraz znacznym rozszerzeniu poplonów i międzyplonów oraz produkcji zielonki na silos.

Przebieg robót wiosennych i siewów, przy równoczesnym zwiększeniu uprawy ziemniaków i buraków oraz znacznym rozszerzeniu poplonów i międzyplonów oraz produkcji zielonki na silos.

Przebieg robót wiosennych i siewów, przy równoczesnym zwiększeniu uprawy ziemniaków i buraków oraz znacznym rozszerzeniu poplonów i międzyplonów oraz produkcji zielonki na silos.

◀okończenie na 4 str.▶

Zadania partii w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi

REFERAT WYGŁOSZONY NA III PLENUM KC PZPR PRZEZ TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA

(Dokończenie z 3 str.)

Jednocześnie dążyć należy do zmniejszenia lub całkowitej likwidacji gospodarczo nieuczynionych, ponadnormalnych zapasów. Oba czynniki: utrzymanie nakładów na inwestycje na niezmiennym w zasadzie w stosunku do 1954 roku poziomie i znacznie mniejszy przyrost zapasów, wynikający z założenia poważnej poprawy gospodarki zaopatrzeniowej, wpłyną winny na zmniejszenie w 1955 r. udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego do wysokości około 18 procent.

Wynika stąd ogromne znaczenie walki o prawidłowe opracowanie zapotrzebowań na materiały, paliwa i energię, o skrócenie cyklu produkcji i obrotu, o upłynięcie zbędnych zapasów.

W tym świetle nagminne dziś jeszcze fakty świadomego zgłaszania niezasadnych, zbyt wysokich zapotrzebowań materiałowych, traktować należy jako poważne naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej. Należy przeprowadzić kampanię wyjaśniającą wśród załóg po to, by w pełni umysłowo im polityczne i gospodarcze znaczenie racjonalnej gospodarki zapasami.

Osiągnięcie założenia dalszego wzrostu stopy życiowej w 1955 roku zależy bezpośrednio od wzrostu produkcji i wydajności pracy, od wzrostu dochodu narodowego w porównaniu z poprzednim rokiem.

Poważny jest w 1955 r. udział obniżenia kosztów własnych w zabezpieczeniu wykonania podstawowych zadań gospodarczych.

Łączne zmniejszenie kosztów winno wynieść około 7,5 miliarda zł, w tym w przemyśle ok. 4,4 miliarda zł.

Zadania te są realne, jeśli uwzględnić rozmiary niegospodarności i marnotrawstwa ujawnione przez kontrolę państwową, finansową, bankową i inspekcję gospodarki materiałowej w 1954 r. Zadania te są jednak bardzo napięte, jeśli uwzględnić, że w 1954 roku osiągnięto tylko ok. 3 miliardy złotych z tego tytułu.

Od poziomu pracy masowo-politycznej, organizacyjnej i agitacyjno-propagandowej, od właściwej organizacji działalności resortów i zarządów przedsiębiorstw — zależą wyniki planu obniżenia kosztów własnych.

Plan na rok 1955 przewiduje jako pokrycie w bilansie dochodów i wydatków ludności dla realizacji polityki dalszego obniżenia cen, wzrostu funduszu płac i dochodów pieniężnych wsi — wzrost sprzedaży detalicznej w gospodarce uspołecznionej o 10,6 proc. w cenach porównywalnych i wzrost usług świadczonych na rzecz ludności o ok. 25 proc.

W celu stworzenia pewnej dodatkowej rezerwy masy energetycznej przewiduje się energiczną walkę o uruchomienie produkcji dodatkowej i ubocznej w kluczowym przemyśle, rozszerzenie skupu zdecentra-

lizowanego i obrotów komisowych.

Przedsiębiorstwa handlowe winny organizować przerób uszlachetniający części otrzymanych towarów zarówno we własnych warsztatach, jak i przez zlecenie przerobu zakładom spółdzielczym, rzemieślniczym i chałupniczym. Handel wewnętrzny i handel zagraniczny winny wspólnie zapewnić wzrost wymiany kompensacyjnej z krajami demokracji ludowej, zapewniającej uzyskanie w zamian za towary eksportowane towarów połączonych przez naszych konsumentów.

Handel uspołeczniony winien również znacznie wzmocnić wyszukiwanie rezerw produkcyjnych w terenowym przemśle państwowym i spółdzielczym oraz zaostreć formę kontroli jakości otrzymanych z przemysłu towarów.

Niezwykle odpowiedzialne są w 1955 r. zadania aparatu skupu. W tej dziedzinie działalności gospodarczej rozstrzygają się problemy zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Dlatego niezbędne jest otoczenie skupu szczególną opieką organizacyjną i instancjami partyjnymi w powiatach i gromadach.

Podobnie jak w 1954 r. zadania wzrostu stopy życiowej i poziomu kultury mas pracujących miast i wsi, będą również realizowane przez wzrost świadczeń socjalnych i kulturalnych, budownictwo mieszkaniowe i komunalne, rozwój działalności wydawniczej, kulturalno-artystycznej, sportowej.

Plan gospodarki narodowej jest zgodny ze słowami Lenina „drugim programem partii”. W jego zadaniach wyraża się polityka partii wynikająca ze znajomości i uwzględniania obiektywnych praw ekonomicznych, wola, nadzieja i twórcze doświadczenie milionów pracujących.

Plan państwowy na rok 1955 wymaga szczególnego wysiłku naszej partii, bojowej postawy wobec trudności, najszybszego przyciągnięcia mas pracujących do omawiania zadań gospodarczych i walki o ich pełną realizację. Warunkiem tego jest osiągnięcie przełomu w metodach pracy partyjnej i ulepszenie kierownictwa gospodarczego.

Osiągnięcie jednoczesnego dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, zapewnienie wzrostu siły gospodarczej i obronnej państwa, uzyskanie dalszego wzrostu płac realnych i realnych dochodów ludności pracującej miast i wsi jest możliwe i konieczne.

Zadaniem naszej partii jest możliwość te w pełni wykonać i w ogniu uporczywych zmagania o wykonanie wszystkich zadań gospodarczych zdobyć niezbędne doświadczenie dla postawienia jeszcze większych i śmielszych zadań na planie pięcioletnim na lata 1956—1960, w drugim, kolejnym wieloletnim planie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

MOŻE wzywa wszystkich dziennikarzy do walki przeciwko groźbie użycia broni atomowej

PRAGA. Sekretariat Między narodowej Organizacji Dziennikarzy opublikował apel do wszystkich dziennikarzy, w którym wzywa ich do walki przeciwko groźbie użycia bomb atomowych i wodorowych. Apel stwierdza m. in.: „Opinia publiczna całego świata, cała postępowo ludzkość zaniepokojona jest decyzjami rady paktu atlantyckiego, które faktycznie legalizują użycie broni atomowej i wodorowej. Obawy te są

zasadnione. Narody pamiętają tragedię Hiroshimy. Co raz bardziej stanowczo narody całego świata podnoszą głos przeciwko groźbie użycia broni masowej zagłady.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy — czytamy w zakończeniu apelu — wzywa wszystkich pracowników prasy, by w tej decydującej chwili występowali przeciwko rozpętaniu nowej wojny, przeciwko użyciu broni atomowej i wodorowej. Wymagają tego interesy całej ludzkości”.

Po strajku w Niemczech zach.

Potężny strajk robotników zmiennym rysem obecnej sytuacji w państwie bońskim

BERLIN. Wyjaśniając polityczne tło sobotniego strajku blisko miliona górników i hutników zachodnio-niemieckich dziennik „Rhein-Neckar Zeitung” w artykule pt. „Taniec na wulkanie” zaznacza, że strajk był wyrazem niezadowolenia szerokiego rzesz mieszkańców Niemiec zachodnich, które wzbierało od dawna.

Jak wiadomo oficjalnym powodem proklamowania strajku był brutalny atak przemysłowca zachodnio-niemieckiego Reuscha przeciwko prawom związkowym robotników. Wspomniany dziennik pisze w związku z tym: „Jedną wypowiedź dyrektora generalnego nie może uzasadnić strajku protestacyjnego blisko miliona robotników i urzędników. Za tą wypowiedzią i za strajkiem kryje się coś więcej. Jednego i drugiego nie można oderwać od ogólnego rozwoju sytuacji: od wielkiego sporu na temat remilitaryzacji Niemiec, dzielącego dziś naród niemiecki na dwa wielkie obozy. Wśród mas związkowych od funkcjonariuszy do dołowych robotników — panuje silna opozycja przeciwko układowi paryskiemu. Fakt ten odegrał niewątpliwie poważną rolę przy podejmowaniu decyzji w sprawie strajku. SPD prowadzi obecnie wielką kampanię zebrań i wieców. Plakaty nawołujące do protestu przeciwko remilitaryzacji przedstawiają ruiny, zgłiszczą, nowe ofiary przyszłej wojny.

Wielki spór między dwoma obozami politycznymi w Niemczech — konkluduje dziennik

może stać się tańcem na wulkanie. Strajk 810 tys. robotników i jednoczesna kampania SPD są zmiennym rysem obecnej sytuacji ogólnej w Niemczech zachodnich.

„Neues Deutschland” stwierdza, że strajk sobotni uzmysłowiał górnikom i hutnikom zachodnio-niemieckim, iż tylko w drodze walki mogą zmusić przemysłowców do odwrotu. W toku strajku wykryła się jedność działania robotników. Nikt ze strajkujących nie pytał swego towarzysza walki, czy jest komunistą, socjal-demokratą, członkiem chrześcijańskich związków zawodowych,

czy też bezpartyjnym. Wszyscy robotnicy widzieli tylko jedno niebezpieczeństwo i mieli jeden cel przed sobą: odeprzeć ofensywę przedsiębiorców. Wreszcie — pisze „Neues Deutschland” — strajk wykazał robotnikom, że państwo bońskie nie jest ich państwem, lecz państwem monopoliistów, które staje w obronie Reuschów i im podobnych.

Układ o ustanowieniu komunikacji lotniczej między ZSRR a Rumunią

MOSKWA. W wyniku rokowań między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Rumunii, które przebiegały w atmosferze szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, podpisany został 25 bm. w Moskwie układ w sprawie ustanowienia regularnej komunikacji lotniczej między Związkiem Radzieckim a Rumunią.

Układ podpisał: ze strony rządu ZSRR — szef Zarządu Głównego Lotnictwa Cywilnego przy Radzie Ministrów ZSRR S. F. Żaworonkow, ze strony rządu RRL — minister Transportu Wodnego i Lotniczego H. Sefer.

WRAZ z upływem ostatnich dni grudnia minęło w niektórych zakładach przemysłowych napięcie, wywołane dążnością do przekroczenia planu rocznego, czy gorączkową gonitwą, aby nadrobić zaniedbania poprzednich miesięcy. Nowy rok, obfitujący w niemającą ilość dni, nie budzi takiego niepokoju, skłania do pofolgowania sobie...

Czy słusznie? Zdrowy rozsądek ostrzega przed samouspokojeniem. Stoimy bowiem wobec nielatwych zadań. Warto sobie uprzytomnić, że we szliśmy w ostatni rok planu 6-letniego, rok, poprzedzający nowy 5-letni plan jeszcze potężniejszej rozbudowy naszych sił, plan wielkich poczynań zmierzających do dobrobytu narodu.

Pamiętajmy, że upłynęła już połowa czasu wyznaczonego na realizację uchwał II Zjazdu partii. Nie jest to bynajmniej równoznaczne z wykonaniem połowy zadań wynikających z tych uchwał. Zgodnie z planem, najważniejsza część pracy przypada na rok 1955. Jest to zupełnie zrozumiałe, zważywszy, że w ubiegłym roku trzeba było poświęcić nie mało czasu i wysiłków na techniczne i organizacyjne przygotowanie szeregu galezi przemysłu i wielu zakładów do nowych zadań.

Są to zadania nielatwe. Tak np. o ile w roku 1954 nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu rolno-spożywczego wzrosły w stosunku do roku 1953 o 25 proc., w roku bieżącym mają być wyższe co najmniej o 50 proc. Przemysł bawelniany ma wyprodukować w roku 1955 o 32 miliony m tkanin więcej niż w roku ubiegłym. Produkcja tkanin jedwabnych ma się zwiększyć o 5 milionów m, a stu procentowych tkanin wełnianych — o 2,3 mln. m. Nakłady na remonty mieszkań wzrastają na przestrzeni roku z 830 mln. zł do 1.120 mln. zł. Ilość stałych punktów usługowych i brygad lotnych ma się zwiększyć w roku bieżącym o 28 tysięcy, itd., itd.

Tak więc, jakkolwiek wiele galezi przemysłu wykonało nawet przedterminowo plany produkcyjne ubiegłego roku, nie możemy się tym zbyt upajać. Nie możemy zwłaszcza dlatego, ponieważ nie dotyczy to wszystkich przemysłów i wszystkich zakładów a co ważniejsze — nie jest

Szcześliwego startu!

jeszcze równoznaczne z osiągnięciem wszystkich niezbędnych wskaźników planu. W wielu wypadkach nie osiągnięto należytego postępu w polepszeniu jakości produkcji (np. w hutnictwie, w przemyśle włókiennym) oraz w walce o obniżkę kosztów własnych (np. w przemyśle maszynowym). Nadal nie przewyżczony został szkodliwy zwyczaj niewykonania w pełni planów asortymentowych (zwłaszcza w przemyśle drobnym i spółdzielczości pracy). Poważne zaniedbania mamy do odrobienia w dziedzinie przygotowania i opowania produkcji szeregu nowych wyrobów, w dziedzinie produkcji ubocznej oraz w wielu innych sprawach.

Plan roku 1955 w każdej z tych dnośnych dziedzin pracy naszego przemysłu poważnie zwiększa wymagania. Tak np. o ile w roku ubiegłym planowana obniżka kosztów własnych w całej gospodarce miała przynieść około 6 miliardów złotych, w roku 1955 powinna już osiągnąć kwotę 13 miliardów złotych. Około 2/3 tej kwoty przypada na przemysł. Trzeba pamiętać jak doniosłą rolę dla realizacji uchwał II Zjazdu odgrywa pełne wygospodarowanie tych oszczędności, jak są one niedozwolne dla dalszego rozwoju naszej gospodarki i poprawy bytu mas pracujących. Od tego, w jakiej mierze potrafimy sprostać temu zadaniu (a do tej pory nie ma w tej dziedzinie przełomu), w poważnym stopniu zależy będą efekty naszej walki — tempo wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Aby zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku mogło się polepszyć tak jak to przewidują plany, trzeba będzie również uczynić wszystko, by do odbiorców docierał pełny asortyment produkcji w należytej jakości i w ściśle zaplanowanych terminach. Jest to rzecz pierwszorzędnej wagi dla należytego wykonania rosnących zadań roku 1955.

Mamy wszelkie warunki, by te zadania wykonać. Potwierdziły to w szczególności ostatnie miesiące ubieg

lego roku, kiedy to wzmógł się aktywność załóg robotniczych przyniosła niejednokrotnie przedterminowe wykonanie planów rocznych we wszystkich podstawowych wskaźnikach i pozwoliła poczynić odpowiednie przygotowania do nowych zadań. Rzecz polega właśnie na tym, by ten sam duch bojowości i ta sama twórcza inicjatywa mas stały się od początku nowego roku głównym motorem walki o plan. Nie czekajmy z odwolaniem się do świadomości i ofiarności załóg na pierwsze trudności i przeszkody. Można im z góry zapobiec, uniknąć ich tylko wówczas, gdy już dziś każdy dzień naszej pracy będzie my traktować tak samo poważnie i z uwagą jak traktowaliśmy w końcu ubiegłego roku.

Jedynie od razu uruchamiając wszystkie siły, jakimi możemy dysponować w walce o plan, zabezpieczymy tak nieodzowną dla jego pełnego wykonania rytmiczność produkcji, systematyczne, codzienne postępy w podnoszeniu jakości wyrobów i w obniżeniu kosztów własnych.

Niczego nie wolno nam odkładać na później. Zaplanowany na styczeń asortyment potrzebny jest w styczniu czy w lutym. Oszczędności, jakie mamy wygospodarować na początku roku, natychmiast mają swoje przeznaczenie. Wszelkie zaniedbania musiałby się niekorzystnie odbić na późniejszych wynikach naszej pracy, a w wielu wypadkach byłyby już nie do odrobienia.

Rok — to naprawdę krótki okres czasu dla pełnego wcielenia w życie uchwał II Zjazdu partii. Za krótki na to, by można było sobie pozwolić na prześlawne choćby ostabienie napięcia walki o plan. Wystarczy jednak w zupełności, o ile tylko pamiętacie będziemy, że na ostateczny sukces składają się muszą codziennie od noszone zwycięstwa, począwszy od pierwszych dni roku.

Sportowcy wiedzą, że w krótkich biegach decyduje start. Prawda ta odnosi się do sytuacji w jakiej znajdujemy się o roku nowego roku. Z tym, że w naszym „biegu” chodzi o rzecz nieporównanie ważniejszą aniżeli ambicja sportowa: chodzi o tempo w jakim umacniać się będzie siła naszej gospodarki i wzrastać dobrobyt całego społeczeństwa. Nie traćmy więc czasu. Szcześliwego startu!

Plenum

Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. W środę 26 bm. rozpoczęły się obrady plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, które potrwać dwa dni.

Na porządku dziennym obrad znajdują się następujące sprawy:

1. Walka przeciwko wskrzeszeniu militarystki niemieckiej, przeciwko broni atomowej, walka o interesy klasy robotniczej i mas pracujących. Referuje Jacques Duclos.

2. Sprawa wyborów kantonalnych. Referuje Waldeck-Rochet.

Komunikat

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Na przełomie lat 1954/55 doszło do Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej sygnały o pojawieniu się w paru miastach pojedynczych sztuk sfalszowanych banknotów 50-złotych, łatwych do rozpoznania ze względu na brak znaku wodnego.

W wyniku energicznej działalności organów Milicji Obywatelskiej oraz dzięki pomocy ludności w dniu 21 bm. organa MO ujęły sprawców fałszer-

stwa, którymi są: Benito Karoliński i Henryk Skowroński, zamieszkał w Bydgoszczy.

Przekazano ich do dyspozycji rejonowego prokuratora wojewódzkiego w Bydgoszczy.

Aresztowani fałszerze nie zdołali wprowadzić do obiegu większej liczby fałszywków. Puszczona w obieg niewielka liczba fałszywków zasadniczo została już wycofana przez ten renowe oddziały Narodowego Banku Polskiego.

Represje policyjne wobec przeciwników układow paryskich

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, policja zachodnio-niemiecka coraz częściej podejmuje kroki przeciwko ludności protestującej przeciw ratyfikacji układow paryskich i walczącej o zjednoczenie Niemiec.

23 bm. w Herringen koło Hamm policja wtargnęła na posiedzenie zachodnio-niemieckiego Komitetu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, zmuszając do przerwania posiedzenia i aresztując niektórych członków Komitetu.

Policja adenauerowska doko-

nała wejścia na lokal w Norymberdze, w którym odbywało się posiedzenie „Komitetu Pokoju Bawarii” i uwięziła konty nuowane obrad Komitetu. Policja uległymowała wszystkich uczestników zebrania.

Z Bonn donoszą, że w obawie przed napływem delegacji protestujących przeciwko ratyfikacji układow paryskich w czasie drugiego czytania tych układow w Bundestagu, rząd Adenauera ściągnął znaczne siły policji z innych miast zachodnio-niemieckich.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie

W dniu 29 stycznia br. odbędzie się II Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie.

Porządek obrad przewiduje m. in.:

- omówienie przygotowań do wiosennej akcji siewnej,
- sprawozdanie z realizacji Uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju nasiennictwa,
- uzupełnienie składu osobowego komisji Woj. RN i zatwierdzenie planów pracy komisji na I kwartał 1955 r.

Obrady sesji rozpoczną się o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Prezydium Woj. RN.

Sesja PRN w Słupsku

W dniu 29 stycznia br. o godz. 10-iej w Powiatowym Domu Kultury w Słupsku, przy Placu Armii Czerwonej Nr 1, odbędzie się II sesja Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku.

Co, gdzie, kiedy?

Kina

- KOSZALIN - „Nowa Huta” - „Kawiarz przy głównej ulicy”,
SEANSE godz. 18.15 i 20.30.
Rokosowo - „Młoda Gwardia” - „Okrety szturmują bastiony”,
SŁUPSK - „Autobus odjeżdża o 20”,
BIALOGARD - „Pod gwiazdą frygijską”,
SZCZECINEK - „Wakacje pana Hulot”,
SŁAWNO - „Zagubione dzieciństwo”,
WALCZ - „Niebezpieczna Stefina”,
DARŁOWO - „Złodzieje i policjanci”,
MIASTKO - „Pościg”,
ZŁOTÓW - „Żywy trup” II seria,
CZŁUCHÓW - „Sluga dwóch panów”,
ZŁOCIENIEC - „Hamlet”,
USTKA - „Wzasy z Aniołem”,
BYTÓW - „Awantura o dziecko”,
SWIDWIN - „Preludium sławny”,
DRAWSKO - „Promienie śmierci”,
CZAPLINEK - „Nauczyciel tańca” II seria.

O sprawach młodzieży - głos w dyskusji

Wychowujemy kadry mechanizacji rolnictwa

Teraz, kiedy rozwija się szeroko dyskusja nad wychowaniem młodzieży - zabierając w niej głos - zajmę się przede wszystkim sprawą przygotowania naszej młodzieży do rzetelnego wykonywania zawodu.

Warunki ku temu mamy w naszej Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa bardzo dobre. Skończyliśmy zupełnie z metodą nauczania nie popartego przykładami. W pracowniach przedmiotowych, wyposażonych całkowicie w pomoce naukowe - młodzież zapoznaje się teoretycznie i praktycznie z danym

tematem. Jeżeli na lekcji jest mowa o nożu tokarskim - wszystkie rodzaje noży są pod ręką. Przy omawianiu przyrządów pomiarowych młodzież od razu praktycznie stosuje je na lekcji.

Ponadto dla przygotowania młodzieży do zawodu służą nam warsztaty szkolne, w których już teraz uczniowie nasi wyrabiają pełnowartościowe narzędzia i tokarki. W najbliższych dniach przystąpimy do wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych.

Aby młodego chłopca wycho-

wać na dobrego robotnika, oddanego całym sercem swojej pracy, na kulturalnego człowieka, który będzie umiał oddziaływać dodatnio swą postawą na środowisko wiejskie, musimy więc wpaść nie tylko zamijlować do zawodu, ale troszczyć się o jego postawę moralną, zachowanie, światopogląd. Wyrośnie z tej młodzieży nowa kadra klasy robotniczej, która będzie odgrywać dużą rolę w przeobrażeniu naszej wsi. Dlatego też już teraz zwracamy dużą uwagę na postawę ucznia zarówno w szkole jak i poza szkołą. Najmniejsze przejawy chuligaństwa łepimy skutecznie przez omawianie postępowania ucznia na porannym apelu i ogłoszenie wyznaczonej ewentualnie kary. Daje to dobre rezultaty w zwalczaniu chuligaństwa. Co tydzień na apelu wygłaszana jest pogadanka, poświęcona jakiemś wydarzeniu w szkole - na lekcjach wychowawczych omawiamy postępowanie ucznia w szkole, w domu, wobec starszych na ulicy. Zwracamy stałe uwagę na utrzymanie czystości w internacie.

W dużym stopniu w pracy wychowawczej, jaką prowadzimy wśród młodzieży pomaga nam trzeci etap współzawodnicstwa, w którym bierze się pod uwagę nie tylko wynik produkcyjny, ale i postępy w nauce, ucze szczenie na zajęciach teoretycznych i praktycznych, oraz samo zachowanie się ucznia.

Wychowując nowe kadry musimy zwracać baczną uwagę, by ich zainteresowania nie były zbyt jednostronne, by ugruntowywał się ich naukowy światopogląd. Duży wpływ mają tu odczyty TWP, praca klubów TPRP, do którego chętnie uczęszcza nasza młodzież, odczyty literackie WDK i prace zespołu redakcyjnego gazetki ściennej.

Wszystko to zmierza do jednego: aby młodzież nasza stała się rzeczywiście przodującym oddziałem dźwigającym z zaoferowania naszą wieś.

ZYGMUNT PIOTROWSKI dyrektor Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie

Warunki wymiany ziarna siewnego

Podobnie jak w latach poprzednich tak i w tym roku państwo umożliwi chłopom wczesne zaopatrzenie się w potrzebną ilość ziarna siewnego - kwalifikowanego i jednolito-odmianowego.

Znaczne ilości dobrego ziarna siewnego zbóż jarych znajdują się w gospodarstwach reprodukcyjnych - w licznych spółdzielniach produkcyjnych a także w gospodarstwach chłopskich, należących do trw. bloków nasennych. Gospodarstwa te zasiliły w roku ubiegłym doborowe ziarno na rozmnożenie go i obecnie - tak, jak w jesieni - nasiona zbóż ozimych zaczynają wymieniać sąsiadom za zboże konsumcyjne.

W tej bezpośredniej sąsiedzkiej wymianie chłopci za 110-120 kg własnego zboża otrzymują 100 kg zboża siewnego.

W tych okolicach, w których nie ma jeszcze gospodarstw reprodukcyjnych, chłopci mogą zaopatrzyć się w ziarno siewne w gminnych spółdzielniach, przy czym za 100 kg zboża konsumcyjnego otrzymują 100 kg zboża siewnego.

Różnice cen dopłaca się przy wymianie w GS gotówką. Wymiana odbywa się bez żadnych ograniczeń. Chłopci mogą przywieźć do GS każde zboże odpowiednio oczyszczone i wymienić na potrzebne im nasiona.

O 50 proc. zwiększy się w bież. roku produkcja przemysłu kosmetycznego

W roku 1955 przemysł kosmetyczny rozszerzy produkcję o nowe asortymenty wód kwiatowych, o nowe gatunki kremów, a w opracowaniu jest m. in. produkcja nietonącego mydła.

W największej fabryce przemysłu kosmetycznego „Lechia” w Poznaniu, organizuje się centralne laboratorium przemysłu kosmetycznego. Zadaniem tego laboratorium jest - oprócz opracowywania nowych asortymentów - poprawianie jakości wyrobów wytwarzanych już przez przemysł kosmetyczny.

Plan przemysłu kosmetycznego na rok 1955 jest o 50 procent większy niż plan na rok 1954. Aby ten plan został zrealizowany, przemysłowi kosmetycznemu potrzebna jest pomoc innych przemysłów,

przede wszystkim szklarskiego.

W ub. roku jedną z najpoważniejszych trudności w przemyśle kosmetycznym były nie doborowe opakowania szklarskie: brak flakonów do wód, słoików do kremów oraz zła ich jakość.

W bieżącym roku - mówi dyrektor Zarządu Przem. Kosmetycznego dr Tadeusz Ciesławski - przemysł szklarski powinien większą niż dotychczas uwagę zwrócić na produkcję opakowań szklarskich dla naszych zakładów, a także na poprawienie ich jakości. Duże znaczenie dla przemysłu kosmetycznego ma także rozszerzenie krajowej produkcji opakowań z tworzyw sztucznych. Opakowania te są nie tylko estetyczne, ale i praktyczne, gdyż nie tłuką się.

Sport o Sport o Sport

Dyskutujemy nad projektem sekcji LA WKKF

Projekt sekcji LA WKKF w Koszalinie zmierzający do stworzenia trzech klas lekkoatletycznych zainteresował mnie bardzo. Zgadzałem się z poprzednimi wypowiedziami, iż rozgrywkami o mistrzostwo przyczynią się do podniesienia poziomu naszej lekkoatletyki i do jej umasowienia.

Podobnie jak moi poprzednicy, którzy zabierali już głos na łamach gazety, mam pewne zastrzeżenia co do programu. W imieniu długodystansowców chciałbym zapytać: co będzie robili, jeśli pominięto nas w programie? Uważam, że niesłusznie pominięto takie konkurencje jak biegi na 3.000, 5.000, 10.000 lub 3.000 m z przeszkodami. Nad tym warto się zastanowić. Nasza tabela „najlepszych dziesięciu” dobitnie wykazuje, jak wielkie zaległości mamy w tych konkurencjach. Wydaje mi się, że najlepszym wyjściem byłoby wyłonienie kadry okręgu w biegach długich.

Wprowadzenie tych konkurencji do mistrzostw lekkoatletycznych z pewnością przyczyniłoby się do podniesienia poziomu i spopularyzowania biegów długich.

WŁ. GWIAZDOWSKI Zryw Białogard

Dotychczas zabierają głos przeważnie zawodnicy, a szkoda, chcielibyśmy wiedzieć, jak ustosunkowali się do projektu sekcji działacze rad okręgowych zrzeszeń, co myślą o nim członkowie rad kół? Czekamy na dalsze wypowiedzi.

REDAKCJA

Z rozgrywek ping-pongistów

W ub. niedzielę w sali PDK w Białogardzie została przeprowadzona rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo klasy B. W zawodach wzięły udział zespoły Sparty ze Sławna, Sianowa, Koszalina i Białogardu.

W klasyfikacji drużynowej najlepiej wypadli ping-poniści koszalińscy, którzy pokonali Spartę Białogard w stosunku 6:4 oraz Spartę Sławno 7:3. Drużyna sławnańska po porażce z zespołem Koszalin odniosła dwa zwycięstwa: z Białogardem 6:4 i Sianowem 6:4.

Jak widać, wszystkie spotkania były na ogół wyrównane. Najbardziej zaciętą walkę zanotowaliśmy w pierwszym meczu. Przy wygranej 6:4 koszalińskie sety zaliczyły 13:12. Najlepszym zawodnikiem rozgrywek był Wudkowski z Białogardu, który nie poniósł ani jednej porażki.

D. KORAL Korespondent „Głosu”

Międzynarodowy turniej hokejowy w Stalinogrodzie

Po krótkiej przerwie hokeiści polscy wznówią kontakty międzynarodowe.

W początkach lutego reprezentacja Polski weźmie udział w międzynarodowym turnieju hokejowym w Oberhof (2-9 luty), a następnie projektowana jest duża impreza w kraju. Będzie nią międzynarodowy turniej w Stalinogrodzie (11-13 luty) z udziałem reprezentacji Norwegii oraz Szwecji i Pragi. Po tym turnieju nastąpi ostatni okres przygotowań do mistrzostw świata w Niemczech zachodnich (26 luty - 6 marca br.).



OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA zakładu branży drzewnej, KIEROWNIKÓW zakładów branży metalowej oraz GŁÓWNYCH MECHANIKÓW zatrudni dyrekcja Waleckich Zakładów Przemysłu Terenowego w Walczu. Reflektujemy tylko na sily kwalifikowane, mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Ref. Personalnego, Walcz, ul. Warszawska Nr 4. K-29-0

UWAGA!

KONSUMENCI ZBIOROWI m. Walcza i pow. waleckiego

- w materiały piśmienne - w sklepie papirniczym MHD Nr 19 przy ul. Kilińszczaków 61
artykuły szczerbaskie i ceramiczne - w sklepie MHD Gosp. Dom. Nr 18 przy ul. Kilińszczaków 58
żarówki - w sklepie elektrotechnicznym MHD Nr 22 przy ul. Kilińszczaków 63
środki piorące - w drogerii MHD Nr 16 przy ul. Kilińszczaków 44
tkaniny - w sklepie tekstylnym MHD Nr 23 przy ul. Kilińszczaków 63
artykuły spożywcze - w sklepie spożywczym MHD Nr 21 przy ul. Kilińszczaków 70

K-36-0



KOSMETYKI PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE PRODUKCJI KRAJOWEJ nabezdiesz

w naszej drogerii MHD - POŁCZYN-ZDRÓJ K-34-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KOSZALINIE ul. HOŁDU PRUSKIEGO 2

przyjmują w terminie do dnia 20 lutego 1955 r. zamówienia na odlewy z żeliwa szarego różnych części zamiennych do maszyn rolniczych i przemysłowych

Zamówienia wykonuje Zakład Odlewniczo-Metalowy na podstawie dostarczonych przez zamawiającego modeli, wzgl. rysunków technicznych, ewent. oryginalnych części w dobrym stanie. W pierwszej kolejności wykonuje się zamówienia na odlewy z dostarczonymi modelami. Zamówienia należy składać w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-40-0



TELEGRAM

SZEROKI WYBÓR

ODZIEŻY

na raty i za gotówkę znajdziesz w nowoutwartym SKLEPIE KONFEKCYJNYM MHD - BIALOGARD ul. Wojska Polskiego 4. K-35-0

KOSZALIŃSKA BAZA REMONTOWA TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W KOSZALINIE ul. Rokosowskiego 11

przyjmuje do wykonawstwa roboty montażowo-remontowe i konserwacyjne (nie wykonujemy robót budowlanych) w terminie od miesiąca marca do października br. Zlecenia należy przysyłać w terminie wcześniejszym celem ustalenia kolejności wykonawstwa. K-31-0



SKUPUJEMY

Każdą ilość

PUSTYCH BUTELEK

w punkcie skupu - MHD Białogard ul. 1-go MAJA K-33-0

KOSZALIŃSKA BAZA REMONTOWA PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W KOSZALINIE zawiadania

Ze z dniem 15 stycznia 1955 r. została zlikwidowana ładownia akumulatorów samochodowych. Wszyscy zainteresowani winni odebrać akumulatory, względnie zgłaszać ostateczne reklamacje w terminie do 10 lutego 1955 r. K-32-0

Wkrótce na ekranach naszych kin

»PRZYGODA W TAJDZE«



„Przygoda w tajdze” film barwny produkcji radzieckiej. Scenariusz: L. Iwanuslewa. Reżyseria: J. Jegorowa, J. Pobiedonoscewa. Zdjęcia: Z. Martow i I. Szatrow. Muzyka: N. Budaszkin.

Na zdjęciu: scena z filmu.

(CAF — CWF)

„CENA STRACHU”

Straszny jest ten film. Doświadcza nerwy widzów aż do granic wytrzymałości, a nawet ponad wytrzymałość: niektórzy opuszczają salę kinową w czasie seansu z pobladłą twarzą i przerażonymi oczami. Czy artysta ma prawo w ten sposób szarpać nerwy, serce ludzi? Tak, jeżeli chce zatargać sumieniem w obliczu zbrodni.

A zbrodnią, którą wstrząsają obnaża Clouzet, jest imperializm, dokładniej nawet — imperializm amerykański. Nie, Clouzet — ten francuski reżyser filmowy — nie jest komunistą. Do niedawna służył swojemu sztuki — podobnie jak Sartre — najboleśniejemu zwątpieniu, jakie tylko być może, zwątpieniu w człowieka.

Wiare w siłę moralną człowieka, humanistyczną wiarę w godność ludzką przywrócił mu — podobnie jak Sartre'owi — francuski naród, przeciwnie ludzicy, walczący o swą przysięgę. Clouzet zrozumiał, że nie istnieje metafizyczne, niezwalczone zło. Istnieje natomiast konkretne zło, przerażające świat: imperializm ze swym krwawym, siejącym śmierć wyzyskiem całego narodu, ze swymi siłami wojny. Clouzet stanął w szeregach francuskich bojowników o pokój. I dziś Clouzet swym tragicznym filmem o śmierci walczy o życie.

Oto jesteśmy w południowo-amerykańskim miasteczku Las Piedras — nazwa kraju zresztą nie jest podana, to samo bowiem mogłoby się rozgrywać równie dobrze gdzie indziej. Faktycznie rządy sprawują amerykański trust naftowy, jego przedstawiciel w Las Piedras, były gangster O'Brien (William Tubbs), mający do swej dyspozycji zmotoryzowaną i uzbrojoną po zęby policję, jankesów, „których się po to dobrze karmi, żeby umieli jednym uderzeniem pięści zabić człowieka”.

Wokół kopalni nafty, wzdłuż natłoczonego gromadzą się ludzie ze wszystkich stron świata w poszukiwaniu pracy: biedota z Europy, emigranci polityczni, zdeklasowane obywateli, niebieskie ptaki. Ale i tutaj nie ma pracy. Bez pracy nie ma pieniędzy. Bez pieniędzy nie można zdobyć miejsca w samolocie — jedynym łączniku miasteczka, zagubionego w bezludnej przestrzeni, do światła. Pusta, kilkusetkilometrowa przestrzeń wokół tego skupiska ludzkiego powołanego do nędznego życia przez amerykańskich władców cudzej nafty — to jedyne kraty tego więzienia, kraty jednak nieprzebite.

Toteż O'Brien w Las Piedras może bezpiecznie urządzić małą kabryczną loterię: chodzi o przewiezienie nitrogliceryny zwykłymi ciężarówkami na odległość paru set kilometrów dla ugaszenia pożaru szybu naftowego. Stawką jest albo 2 tysiące dolarów, albo śmierć. Szanse wygranej i przegranej są równe, bo nitrogliceryna przy najniższym wstrząsie wybuchu w 50 wypadkach na 100. Jasne, że zgłasza się więcej ludzi, niż potrzeba — w Las Piedras śmierć i tak jest

łatwa, za to 2 tysiące dolarów — nieosiągalne.

Dwoma ciężarówkami jedzie 4 „szczęśliwców”. „Szet” Jo (Charles Vanel), dawny kompan O'Briena, tyle, że O'Brien miał szczęście i dziś rządzi policją. Jo zaś musi na razie przed nią uciekać. Mario (Ives Montand), francuski włóczęga, polawanturk. Bimba (Peter van Eyck), niemiecki antyfaszysta, zbieg z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Luigi (Folco Lull), włoski murarz. Jo i Mario traktują tę podróż jako dobrą okazję do zdobycia pieniędzy. Bimba spokojnie wybiera się w drogę, ponieważ nic już nie będzie dla niego straszniejsze niż obóz. Jeden tylko Luigi naraża się na śmierć z wielką miłością do życia. Lekarz powiedział mu, że w tym klimacie żyje najwyżej jeszcze pół roku. A więc Luigi musi zdobyć pieniądze na wyjazd, na powrót do swojej wyśniewanej ojczyzny.

Podróż tych czterech ludzi ze śmiertelnym ładunkiem — to pretekst, aby ukazać wstrząsający konflikt charakterów, próbę ludzkich sił. Połowa tego dwu- i półgodzinnego filmu jest poświęcona drobniawej analizie psychologicznej i społecznej bohaterów, ich środowiska, warunków i perspektyw ich życia. I właśnie dlatego „Cena strachu” nie jest filmem sensacyjnym — jest głęboko humanistycznym, społecznym, politycznym epopeją męczeństwa człowieka w ustroju kapitalistycznym. Wszędzie, gdzie cicho niebezpieczeństwo, na ekranie pojawia się złowieszczy inicjał amerykańskiego trustu: S. O. C. — na tablicy informacyjnej, na planie reklamowej, na drogowskazie. S. O. C. — to inicjały oskarżonego o deprawację, poniżenie, wyzysk, śmierć ludzi, S. O. C. — to symbol konkretnego zła, które pojął Clouzet.

A kto jest bohaterem Clouzet'a? Niewątpliwie, uroczy „lump”. Mario, jest mu bliski. Ale przecież jednym pozytywnym charakterem, od początku obdarzonym atrybutami męskiej odwagi, przyjaźni, solidarności, prostej ludzkiej uczciwości jest Luigi, towarzyszy Bimby (najbardziej szkiełowej, a więc nie reprezentatywnej dla filmu postaci). Rubaszny Luigi, ot, przeciętny typ, kipi radością życia, energią, łapczywością „dobrze zrobionej” pracy, źródłem jego siły jest po prostu zdrowie moralne. Ten robotnik reprezentuje czyste ręce i czyste sumienie.

Luigi wylatuje w powietrze z ładunkiem nitrogliceryny. Traci życie Bimba, umiera Jo. A jedyny zwycięzca tego wyścigu ze śmiercią, Mario, który dojechał do miejsca przeznaczenia i otrzymał czek na 4 tysiące dolarów — w drodze powrotnej do Las Piedras ginie w górskiej przepaści. I ta ostatnia śmierć, która najsilniej wstrząsa widzów, bo spada na niego nagle i niespodziewanie, kiedy już zaczerpnął nieco oddechu i nerwy jego koł staro, niezawodna melodia „Nad

Penicylina uratowana dzięki... walcownikom

Zadanie brzmiało: najdalej w ciągu dwóch dni przewalcować aluminium na cienkłą blachę. W przeciwnym wypadku Zakłady Farmaceutyczne w Tarchominie zmuszone będą zahamować produkcję penicyliny z braku aluminiowych kapsli do fiolelek z tym lekiem.

Co spowodowało taki alarmujący stan? Winowajcy są znani. Są to: producent kapsli — Stołeczne Zakłady Metalowe Nr 2 (podległe Stołecznemu Zarządowi Przemysłu Terenowego) i Centralny Zarząd Zaopatrzenia Min. Przemysłu Drobrego i Rzemiosła. Pierwsi bowiem nie zatroszczyli się o zabezpieczenie sobie dostaw odpowiedniej ilości blachy aluminiowej, drudzy zaś, mając jeszcze z września i listopada ub. r. papierki o planowym przydziale aluminium do produkcji kapsli, poprzestali na tym, nie

interesując się zupełnie, czy i jak przydział ten jest realizowany.

Trzeba było dopiero interwencji PKPG i Min. Hutnictwa, aby została załatwiona sprawa natychmiastowego przydziału aluminium — co prawda nie przewalcowane. Trzeba było wielkiej ofiarności i wyteżonej pracy załogi wydziału taśm i blach Walcowni Metali „Warszawa”, która podjęła się wykonania tego trudnego zadania.

Wkrótce potem Tarchomin otrzymał kapsle. Walcownicy uratowali styczniowy plan produkcji penicyliny.

Naukowcy pracują nad polepszeniem pracy załogi statku-bazy

Zakład Morski Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, który opracował już szereg ulepszeń w dziedzinie polepszenia warunków pracy w różnych zakładach gospodarki morskiej, prowadzi obecnie badania nad polepszeniem warunków bytowych, higieny i bezpieczeństwa załogi statku-bazy „Fryderyk Chopin”.

Jeden z naukowców CIOP, inżynier Wiśniewski pływając szereg miesięcy wraz z rybakami, opracował m. in. projekt mechanicznego solenia ryb i układania śledzi w beczkach. Pomysł ten, po wykonaniu odpowiednich urządzeń, zostaną wprowadzone na statek-bazę. Mechanizacja solenia ryb i układania śledzi w beczkach wyeliminuje ciężkie ręczne prace załogi.

Na podstawie badań naukowców uruchomiono na statku „Fryderyk Chopin” wytwórnię konserw rybnych. Po zwolnieniu wyeliminować zbędną pracę przy soleniu i magazynowaniu wielkich ilości ryb.

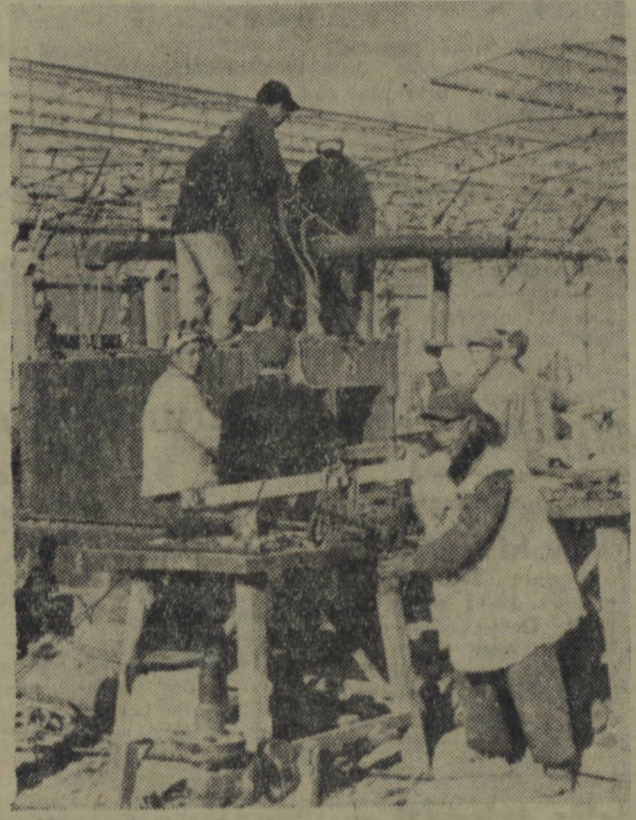
Piękny okaz orla otrzymało Muzeum Łowieckie w Rzeszowie

W lesie koło Babicy w pow. Rzeszów znaleziono postrzelonego orla przedniego o 2,5-metrowej rozpiętości skrzydeł.

Rzadki okaz ptaka przekazano Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej w Rzeszowie, która, mimo starań, nie zdołała orla utrzymać przy życiu. Ptak został wypchany i oddany do muzeum łowieckiego.

naszych przyjaciół

Z budowy pierwszej chińskiej fabryki samochodów



Budowniczo pierwszą chińską fabrykę samochodów wykonali plan roczny do 14 listopada 1954 roku, tj. na 47 dni przed terminem. Obecnie ukończono już połowę wszystkich zaplanowanych prac. Dotychczas powstało 6 dużych hal fabrycznych.

W budowie fabryki pomaga ekipa specjalistów radzieckich.

Na zdjęciu: fragment budowy jednej z hal produkcyjnych.

Ciężki przemysł na Ukrainie



Na zdjęciu: w dziale produkcji blach cienkich w zakładach „Zaporożstal” w Zaporoziu (Ukraińska SRR). Na pierwszym planie kierownik zmiany W. Litwinov. Zmiana jego przewalcowała w 1954 roku około 18.000 ton stali ponad plan.

(Foto — CAF)

SATURA · HUMOR · SATURA

— Well, boys, chcecie wiedzieć, jak szanowny Pitt Morley doszedł do pieniędzy — po wiedział starszek i przylepił gumę do zęba na spodzie stołu. — Powiem wam. Nie myślcie, że ktoś z was może naśladować — ten trick jest stary, dawno każdemu znany.

Skąd Pitt Morley przyszedł — nikt nie wiedział. Zjawiał się tu nagle i nie chciał pracować. Dwa miesiące żył z pożyczek, potem wpadł na genialny pomysł. Stary Prudge wyłożył mu na stół natychmiast sto do larów. Oczywiście, zyski mieli dzielić do spółki. Czy znałście starego Prudge'a? Chytry lis, który czuł węchem dobry zysk, jak porządny człowiek czuje pieczeń na rożnie.

Ze stu dolarami w kieszeni Pitt Morley poszedł do sierocińca siostr zakonnych. Powie dział im, że chcieliby odstępować dziecko i wsunął dziesięć dolarów do skarbonki. Siostry chciały mu dać choćby nawet pięćlora — sześciolora dziecku, ale on zadowolony się jedną, małą, jasnawłosą Bessie.

W trzy dni potem ukazało się w niedzielnej prasie tużto wydrukowane ogłoszenie: „Poszukuje się wychowawcy! Tyłko bardzo poważny obywatel, który chętnie przyjmą na wychowanie trzyletnią dziewczynkę, są proszeni o podanie swych adresów. Otrzymała jednorazowe honorarium na wychowanie w sumie 100.000 dolarów”.

To ogłoszenie podał do prasy

Pitt Morley. Ale o tym nikt wów „Okno”, które mi oznajmił nie wiedział.

— Sto tysięcy dolarów — to piękne pieniądze. Za taką sumę można wziąć małą dziewczynkę.

Lov Webb

Wielki trick Pitta Morleya

czynkę na wychowanie — myślał sobie w duchu każdy, kto przeczytał, podawał swój adres i rekomendował się jako bardzo poważny obywatel. Pitt Morley zebrał najpierw listy w walizce, później potrzebował worka, który musiał nieść dwóch mężczyzn. Począł doręczać mu dziennie tysiące listów, bo jego ogłoszenie nie ukazało się we wszystkich najpoczytniejszych czasopiśmiech w Stanach Zjednoczonych.

Przyjął kilku urzędników, którzy pisali całymi dniami tyłko odpowiedzi, wszystkie jednakowej treści:

„Szanowny Panie! List pański przeczytałem z wielką uwagą. Jestem przekonany, że Pan ma wszystkie właściwości dobrego wychowawcy, ale muszę w interesie córki otrzymać potrzebne informacje i referencje o jej przyszłym opiekunie. Proszę skontaktować się w tym celu z biurem detekty-

wyniki swoich badań”.

Well, boys, w owym biurze detektywów, oczywiście, nie śledził nikt inny tylko stary Prudge z kilkunastu urzędunkami. Tak samo jak Pitt Morley wysyłał odpowiedzi, bo przychodziły do niego zlecenia, żeby raczył przyjąć przeprowadzić wywiad. Zawsze dawał odpowiedzi, że zlecenie chętnie wypełni, prosł jednak na pokrycie swoich wydatków o przysłanie pięciu dolarów honorarium.

Stany Zjednoczone miały wówczas dziewięćdziesiąt milionów ludzi. Za pięć dolarów — dostał sto tysięcy, pokusa była bardzo ponętna i kto mógł oprzeć się jej?

Wszystko rozwijało się spokojnie, bez żadnej kolizji z prawem, nie mógł się w to wtrącić sądzia. Prawo dbało tylko o to, żeby rzeczywiście była oddana komuś mała Bessie na wychowanie.

Wyplacił przyzwoite honorarium było dla Pitta Morleya drobniostką ze względu na wysokie dochody biura detektywów „Okno”, którego był współwłaścicielem.

Gdy z czasem listów ubywało, a później całkowicie przestały przychodzić, uczynił w końcu wybór opiekuna: — Mała Bessie i jej 100.000 dolarów otrzymał dobry przyjaciel Pitta Morleya — stary Prudge.

Przełożył F. B.

BARBARA OLSZEWSKA